

SŁOWO

WILNO, Czwartek 1 czerwca 1933

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcji—17-82. Administracji—228.

FRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do niejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetonu ul. 3 Maja 5.
SZARKOWICZYZNA, M. Mindel, skład apte .y.
WOLÓZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Minister Beck, a prasa polska

Prasa polska pod względem polityki zagranicznej i stosunku do Niemiec da się podzielić na dwa skrzydła. Skrzydła te są bardzo nierówno obsadzone, na jednym zajęły swe stanowiska wszystkie organy prężące, endeckie, a odmiennie tak-że żydowskie i socjalistyczne. O gazetach ulokowanych na tem skrzydle nie można powiedzieć, aby ich działalność w czemkolwiek przyczyniła się do polepszenia czy naprawienia stosunków Polski z Niemcami. Drugie skrzydło tj. prasa dążąca do pokojowego porozumienia z Niemcami reprezentowali i reprezentujemy tylko my jedni, tylko nasze pismo, jeśli nie mamy liczyć dziennika niemieckiego wychodzącego w Łodzi, oraz do pewnego stopnia tygodnika „Prawda” organu przemysłowców łódzkich.

Jesteśmy całkiem spokojni, że używając negatywnych określeń: „pisma te nie przyczyniają się do polepszenia, ani też naprawienia naszych stosunków z Niemcami, nie zdążają po linii polsko - niemieckiego porozumienia” — użyliśmy określeń właściwych i powściągliwych. Dla większej jednak ścisłości spróbujmy prusę polską rozbić na kilka grup w zależności od intensywności antyniemieckiego nastawienia. Do grupy pierwszej będzie należał „Il. Kurj. Codz.” t. zw. „prasa czerwona”, „Polska Zachodnia” i cała prasa żydowska, do grupy drugiej, Robotnik (nawoływanie do krucjaty w obronie socjal-demokracji gdańskiej); do grupy trzeciej „Kurjer Poranny” (główny wywiad z Beneszem, zaraz później przez Benesza co do kilku ustępów zdementowany) do grupy czwartej zaliczymy „Gazetę Warszawską” i inne pisma endeckie, do grupy wreszcie piątej najbardziej z natury rzeczy powściągliwą i umiarkowaną „Gazetę Polską”. Oczywiście, iż przytem stopniowaniu i dozowaniu antyniemieckości, braliśmy pod uwagę tylko najbardziej znane organy prasowe.

Grupa pierwsza pisze o Niemczech w ten sposób i w tym tonie jakiego używały gazetki przeznaczane dla „manschaftów” wszystkich wojsk skoro już w czasie toczącej się wojny pisały o nieprzyjacielu. „Oczywiście, że Niemcy to naród podły i kłwita” — oto wrazenia, które ma codziennie czytać II. Kurj. Codz. Jaka szkoda, że ten tak poczciwy i piewszorzędnie pod względem dziennikarskim redagowany organ krakowski szerzy takie spustoszenia w obiektywnej opinii polskiej. Przeciwnie w dziedzinie opinii publicznej krakowski „kurjerek” to prowadziwa potęga! Więcej rozumie stanowisko prasy żydowskiej. Gdyby był żydem i sjonistą takżeby zapalał się do antyhitlerowskiej propagandy. „Nasz Przegląd” jest zupełnie co do swoich artykułów usprawiedliwiony.

Gazetę Warszawską zaliczyłem do grupy czwartej. Największymi antyniemcami byli u nas zawsze endecy. Oni stworzyli doktrynę, tezę, dogmat, że jedyne dla Polski niebezpieczeństwo to niemiecki „Drang nach Osten”. — Dziś niema „Drang nach Osten”. Wschód Niemiec wyłudnia się, zachód pociągnie w ludzi, fabryki, maszyny i antygonizmy polityczne. „Drang nach Osten” zamienił się najwyraźniej w „Drang nach Westen”. Ale endecy swego dogmatu nie zmienili. Jednak w tej mojej klasyfikacji znaleźli się w grupie czwartej i dla każdego, kto czyta gazety polskie jasne jest, że w antyniemieckości zdystansowali endeków nie tylko ci „zawsze promiennicy” żydzi, ale i byli aktywiści, cekaeniści i cekańscy. Dlaczego tak się stało? — Niestety z tego powodu nie będą mogli powiedzieć endekom żadnego komplementu. Przeciwnie jest to tylko jeden dowód więcej jak pływki, jak niemądre i dziecinne jest to, co endecy nazywają swoją myślą polityczną.

W roku 1914-ym endecy przekładali hasła antysemityczne ponad hasła niepodległościowe. W r. 1933 przekładają hasła antysemityczne ponad antyniemieckie. Nie zmienili swoich poglądów na istotę stosunków polsko - niemieckich nadal kulturowych strach przed „Drang nach Osten”, lecz Niemiec wydał się im sympatyczny i mniej godny zwalczania tylko dla tego, że bije żyda. Jest to oczywiście pogląd bardzo płytki. Nawet jeśli ktoś powie, że w państwie o 14 proc. ludności żydowskiej istnienie stroniectwa antysemitycznego jest rzeczą normalną, a duże wpływy tego stroniectwa psychologicznie

zrozumiałe — to jeszcze nie zwalnia to endeków od orientowania się w hierarchii ważności problemów politycznych. Dla najważniejszego na całym świecie antysemityzmu - Polaka problem niepodległości polskiej był gorówno nad jego antysemityzmem, tak samo teraz problem tak zasadniczy i tak decydujący jak stosunki polsko - niemieckie, powinien być górną i przytaczając wszystkie antyżydowskie instynkty. Tymczasem u endecji jest inaczej. Na politykę zagraniczną patrzą oni przez małą i brudną szybkę swoich żydożer- cych haselek. Widać stąd, że potęgę żyd- ową oceniał jako większą i niebezpiecz- niejszą od potęgi Niemiec.

Jest to objaw braku realizmu, który to brak realizmu występuje zresztą w Pol- sce równie intensywnie wśród innych kie- runków myśli politycznej, choć w innych co do treści objawach.

Potępiając niewolnie poglądów na poli- tykę zagraniczną przez antysemityzm, z punktu widzenia polskiej racji stanu mu- simy potępić objaw odwrotny, to jest niewolnie tych poglądów przez filosemi- tyzm. Jeśli jesteście sjonistą, uważasz się za narodozwójczy, kupujesz sam, albo namawiasz innego do kupna, szafkary do Palestyny, to wolno ci przykładać stara- nia do tego, aby rząd polski w swojej polityce zagranicznej, robił takie posuni- ecia, które narodowi żydowskiemu naj- więcej korzyści przynieść mogą. Jeśli jednak masz na widoku nie interesy ży- dów z narodowości w Polsce zamieszka- nej, lecz interesy państwa polskiego, to mu- sisz się zgodzić na to, że nawet najbardziej pod względem humanitarnym uzasadnio- ne względy, ustąpić muszą na plan dalszy przed racją stanu państwa polskiego.

Wróćmy jednak do innych dwóch skrzydeł prasy polskiej. Otóż skrzydło pierwsze któremu przyznajemy, że jest tak liczne i tak wspaniale reprezentowane, że łatwo może przejść do porządku dziennego nad głosem jakiegokolwiek „Słowa” — to skrzydło pierwsze stoi na wyraźnym grun- cie sprzeczowanej ideologii endeckiej: „żadnego porozumienia z Niemcami, bo z tego i tak nie ma wyjścia, wyjście z sy- tuacji polega na nastraszaniu Niemiec, spłoszeniu paktu czterech przez sojusz z Małą Ententą, z Związkiem Socjal. Republiki Rad.”. Niektórzy, ci właśnie któ- rym brakuje jakiegokolwiek realizmu w polityce, którzy nie umieją politycznie rachować, mierzyć i ważyć dodają z Łotwą, Estonją i Litwą, uzyskawszy władę od Litwy zgodę na sojusz z Polską, a od sie- bie samych błogie przekonanie, że państwo lotewskie jest właśnie tą potęgą, której blok czterech mocarstw napewno się przestraszy.

Drugie skrzydło to jest my i nasi oko- licznociowi sprzymierzeńcy powtarzamy uparcie: „francusko - niemiecko - polskie porozumienie oto jedyna kombinacja da- rząca Europę pokojem”.

Jakie jest stanowisko pana ministra Becka?

Polityka ta nie jest zbliżona do po- glądów przez nas wypowiedzianych. Rozu- miemy to dobrze. Min. Beck nie zrobił dotychczas nie takiego, co by dawało nam prawo do krzyknienia z radości, że pol- ski minister spr. zagr. stanął na gruncie naszych poglądów. Znacząc niestety nielo- jalność chwytów polemicznych prasy polskiej ze specjalnym naciskiem podkre- ślamy, że nie uważamy, aby min. Beck zbliżył się w czemkolwiek do całości pro- gramu przez nas uzasadnianego.

Ale z drugiej strony, musimy także podnieść, że nie potrafimy utożsamiać poli- tyki min. Becka z programem tamtego skrzydła prasy polskiej i zalecaną przez ten zespół taktyką. Polityka min. Becka jest o tyle umiarkowana i o ile tamte głosy są niepoważne, o tyle spo- kojna, na ile tam panuje gwar.

Zauważmy przecie: Min. Beck, inicjator zbliżenia się po- litycznego do SSSR, pojmując ten stan po- kojowy pomiędzy S. S. S. R. i Polską jako realną podstawę polityki polskiej. Daje SSSR dowody najżywczych sto- sunków sąsiedzkich. W ten sposób zbli- żać się może do tego, cośmy powyżej o- kreślali jako ideologiczną endecją. Ale nig- dy i nigdzie nie wygrażał Europie pika- mi czerwonej rewolucji. Zapewniwszy so- bie pokój na granicy wschodniej, nie idzie

Tekst paktu 4-ch mocarstw opublikowany w pełnym brzmieniu

LONDYN. PAT. — Dzienniki londyńskie ogłaszają dzisiaj tekst paktu czterech mocarstw, który ma być jakoby wczwartek parafowany w Rzymie. Przed właściwym tekstem umieszczono następujący wstęp:

„Świadome odpowiedzialności, jaka ciąży na nich jako na członkach Rady Ligi Narodów, oraz odpowiedzialności wobec Ligi i jej członków, jako sygnatar- jusze paktu locarneckiego, przekonane, iż stan niepokoju, panujący na świecie, może być usunięty tylko przez wzmożenie uczucia przyjaźni i przez potwierdzenie zaufania w sprawie pokoju, wiernie zobowiązaniom paktu Ligi, paktu w Locarno i paktu Kellog - Briand, oraz po- twierdzając swoją deklarację o nieucie- kaniu się do przemocy, której zasady zo- stały przyjęte na konferencji rozbrojenio- wej w dniu 2 marca; pragnąc dać najpeł- niejsze poparcie wszystkim postanowie- niom paktu oraz respektując prawa każ- dego państwa, Wysokie Układające się Strony zgodziły się co do następujących artykułów:

I. Wysokie Układające się Strony zgadzają się co do tego, że wszystkie zg- adzające się między nimi winny być wniesio- ne do Ligi Narodów, celem zapewnienia skutecznej polityki współpracy dla utrzy- mania pokoju.

II. Wysokie Układające się Strony, biorąc pod uwagę ewentualne zastosowa- nie artykułów paktu Ligi Narodów, a

zwłaszcza artykułów 10, 16 i 19, posta- nawiają badać przez regularne organa Ligi, podobnie jak wszystkie inne, propo- zycje, mające na celu ułatwienie pełnego zastosowania tych artykułów, zawartych w pakcie.

III. Ponawiając swoją wspólną decy- zję z dnia 11 grudnia 1932 r., Wysokie Układające się Strony postanawiają, by brytyjski plan rozbrojenia był podstawą dyskusji, która by ułatwiła konferencji rozbrojeniowej przygotowanie konwencji, zapewniającej istotne redukcje i ograni- czenie zbrojeń. — Niemcy uznają, że w systemie, mającym na celu ustalenie bez- pieczeństwa dla wszystkich narodów, mó- gą uzyskać równouprawnienie tylko eta- pami, zgodnie z paktem Ligi.

IV. Wysokie Układające się Strony zgadzają się co do tego, że będą się wz-ajemnie naradzały we wszystkich kwes- tjach, a zwłaszcza w tych, które dotyczą gospodarczej odbudowy Europy.

V. Porozumienie niniejsze zawarte zo- staje na okres 10 lat, licząc od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i zostanie odnowione automatycznie, o ile nie zostanie wypowiedziane w ciągu 8 lat, trwając następnie przez okres nieo- graniczony, przyczem Układające się Strony będą miały prawo wypowiedzenia tego paktu na dwa lata.

VI. Porozumienie niniejsze będzie ra- tyfikowane w jak najszybszym czasie i będzie zarejestrowane w Lidze Narodów.”

Niemcy akceptują

BERLIN. PAT. — Z Rzymu donoszą, że rząd Rzeszy nadesłał dziś oficjalne za- wiadomienie, że przyjmuje bez zastrzeżeń tekst paktu 4-ch w brzmieniu uzgodnio- nem w ciągu ostatnich rokowań. W szcze- gołności rząd Rzeszy nie wysunął za-

nych zastrzeżeń co do wzmianki o art. 19 paktu Ligi, ani też co do trwania paktu 4-ch przez lat 10. Pakt parafowany ma być jutro. Zgodnie z życzeniem mocarstw tekst ogłoszony ma być równocześnie w 4-rech językach.

Z meetingu lotniczego w Warszawie



Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, składającego znakomitej lotni- czce polskiej p. Zofji Mikulskiej gratulacje z powodu odniesionych przez nią sukcesów w czasie meetingu.

dalej i nie chce z tej pokojowej maki lepić galek do rzucania w zachodnich przeciwni- ków. Jest realistą politycznym, mi- nistrem bez przesady i fantazji.

Wobec wszelkich projektów mobiliz- acji małej i bałtyckiej (nieistniejącej) en- tenty przeciwko paktowi czterech, min. Beck zachował rezerwę znakomitą. Po wielkim hałasie M. Ententa „przystała” na pakt czterech. Stanowisko Polski było o wiele poważniejsze. „Robotnik” wzywał min. Becka, aby wkroczył do Gdańska, powyrwałby uny wyborcze, powyciągał z nich hitlerowskie kartki wyborcze, pozdejmował swastyki z ulic gdańskich. Istotnie, gdyby min. Beck chciał jak urwis Boyowski „gasić lampę i uszczepnąć kogoś w udo” —

to miał sposobność do zrobienia ogólno- europejskiego zamieszania interwenjując na korzyść jednej z partji w walce wybor- czej gdańszczyzn pomiędzy sobą.

W sierpniu zeszłego roku, a więc pra- wie rok temu pisaliśmy na tem miejscu o sprawach gdańskich. Artykuł nazywał się „Bezpośrednio” i z całą siłą starał- się zaszczerpieć tezę, że z gdańszczyzna- mi trzeba godać bezpośrednio bez gda- Ńskich instytucji i komisarzy. Coś nam się zdało, że ostatnie wypadki w Gdańsku zbliżają nas do realizacji tej tezy.

Reasumujemy nasz artykuł o dwóch skrzydłach prasy polskiej i ministrze Becku. Powiemy: min. Beck stoi po- między temi skrzydłami pośredku. Cat.

Zmiany w tekście Paktu wprowadzają artykuł o rewizji

LONDYN. PAT. — Do Londynu nade- szły wiadomości, że tekst przyszłego paktu 4-ch mocarstw, jaki ujawniony został w prasie porannej londyńskiej, miał jakoby ulec nowym zmianom. Według tych wiadomości art. 3, dotyczący rozbrojenia, został na żądanie Niemiec wogóle usunie- ty. Usunięcie to nastąpić miało wskutek porozumienia kontrahentów, że kwestja rozbrojenia zatłwiona będzie w konwen- cji rozbrojeniowej, przeto nie wymagała sprawa poruszania w pakcie 4-ch. Nato- miast na żądanie Mussoliniego

wprowadzono został do projektu paktu nowy artykuł, dotyczący rewizji traktatów, na mocy którego ta rewizja zostaje wyraźnie wy- mieniona, jako postulat, mający być załatwiony na podstawie paktu Ligi Narodów.

Koła rządowe Londynu stwierdzają, że zmiany te nie spowodują zwłoki w pa- rafowaniu paktu, które ma nastąpić we czwartek w Rzymie.

W kołach tych jednak odmawiają wy- jaśnień co do wiadomości, że Francja, mimo parafowania paktu, nie zgadza się na jego podpisanie, dopóki stosunki jej z Włochami nie zostaną unormowane. — Sir John Simon, który miał odjechać do Paryża i Genewy, odłożył swój wyjazd na 2 dni, jakoby ze względu na ważne pertraktacje między Londynem a Wa- szyngtonem w sprawie długów wojen- nych.

PARYZ. PAT. — Z Rzymu nadeszły infor- macje, potwierdzające wiadomości, iż pakt 4 będzie parafowany w środę wieczorem lub w czwartek rano. Zwolana na dziś Wielka Rada Pa- rzystowska ogłosi w tej sprawie komunikat. — Parafę położą w imieniu Francji, Niemiec i An- glij ambasadorowie, a w imieniu Włoch — pod- sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagra- nicznych Suvich.

Opinia Francji

PARYZ. PAT. — Prasa francuska, komen- tując uchwałę zjazdu praskiego w sprawie paktu 4-ch dochodzi do wniosku, że Mała Ententa zrezygnowała ostatecznie ze swego stanowiska opozycyjnego. Wszyscy sprawodawcy podkre- ślają jednak zdecydowaną wolę Pragi, Bukare- sztu i Białogrodu obrony zasady nienaruszal- ności rewizji traktatów i zmiany granic. „La Liberte” podkreśla, że decyzja Francji skonstruowała jej sprzymierzeńców, a miano- wicie Belgję, Polskę, a w gruncie rzeczy i Małą Ententę, która w swoim komunikacie, pomimo zgody na podpisanie paktu 4-ch, w dalszym ciągu zgłasza szereg zastrzeżeń, dotyczących ewentualności rewizji traktatów i granic. Dzien- nik zapytuje się też z niepokojem, czy pakt 4-ch nie dowodzi, że Francję oczekuje w najbliż- szym czasie pozbawienie praw suwerennego narodu.

„Le Petit Parisien” zauważa, że gwarancje, zaofiarowane Malej Entencie przez rząd francu- ski są wystarczające, co miało wpłynąć na u- znanie przez konferencję w Pradze paktu 4-ch. „Le Rempart” oświadcza, że premier Daladier stał się znow tylko członkiem swego stron- nictwa i dlatego oświadczył, że pakt 4-ch bę- dzie podpisywany.

Pierre Dominique w związku z uchwałami w Pradze podziela obawy co do ewentualności powstania dwóch bloków europejskich, miano- wicie wschodniego i zachodniego, przyszczą jednak, że do tego nie dopuści Mussolini, który w obawie Anschlussu, zacnie kokietować Ma-łą Ententę.

Opinia Niemiec

BERLIN. PAT. — Z nieukrywanym zado- woleniem prasa niemiecka zapowiada definy- wne podpisanie paktu 4-ch.

Półrządowa „Deutsche Diplomatisch-Poli- tische Korrespondenz” przewidywana przez pakt „Action commune” ma na celu oszczę- dzenie Lidze Narodów rozważań nad możliwo-ściami praktycznego zastosowania jej artykułów o sankcjach. Wymienienie art. 16 paktu Ligi, dotyczącego sankcji jak i art. 10, zawierającego gwarancje przeciwko naruszeniu status quo nie będzie mogło, zdaniem korespondencji, zneutra- lizować art. 19, dla którego zastrzeżenie zostało pełne zastosowanie. Wobec zastrzeżeń Polski i Czechosłowacji, które zgłosiły nawet wystapie- nie z Ligi Narodów, Francja, pisze korespon- dencja, poczyniła ustępstwa, które równają się zupełnej kapitulacji.

„Berliner Tageblatt” pisze, że po osiągnię- ciu we wtorek późnym wieczorem porozumienia pomiędzy 4-ma mocarstwami w sprawie ostat- nich punktów spornych, pakt 4-ch stał się fak- tem. Nowy tekst parafowany będzie we czwar- tek przed południem. Pomimo zewnętrznych

zmian uwzględnić ma on zasadniczą ideę Mus- soliniego. Współpraca 4-ch mocarstw i pokój w Europie zapewnione są na lat 10. Zdania Nie- miec co do rewizji i równouprawnienia są rów- nież zabezpieczone. Niemcy, według opinii kół włoskich, pisze dziennik, mogą znow wziąć udział w koncercie wielkich mocarstw, jako członek uprawniony.

Opinia Anglii

LONDYN. PAT. — Cała prasa londyńska uważa za rzecz pewną, że pakt 4 mocarstw zo- stanie parafowany w czwartek w Rzymie, a na- stępnie rychto podpisany. Ma to być ekwiwalent tem konferencji rozbrojeniowej na wypadek jej odroczenia. Prasa uważa, że trudności zostały pokonane i na zasadzie depezy z Rzymu ogła- sza rzekomo ostateczny tekst przyszłego paktu. Tylko jeden „Daily Herald” donosi, że pakt i mocarstw nie będzie podpisywany przed otwarciem wszechświatowej konferencji ekonomicznej, al- bowiem rząd francuski zamierza obstawać przy- tem, aby liczne nieuregulowane spory pomiędzy Francją a Włochami, będące od wielu lat przedmiotem bezowocnych rozmów diploma- tycznych, zostały załatwione przed podpisaniem paktu 4 mocarstw. Oznacza to, zdaniem „Daily Herald”, odroczenie podpisania paktu na czas nieograniczony.

Opinia Włoch

Wysoko postawiona osobistość włoska mia- la oświadczyć korespondentowi dziennika w Rzymie, co następuje: „Cóż znaczy włączenie art. 16 Statutu Ligi Narodów do paktu z chwila- ją, gdy tekst paktu powołuje się wyraźnie na pakt o nieagresji, a ten wyklucza stosowanie wszelkiego gwałtu. Wyłączone jest więc rów- nież gwałtowne zastosowanie sankcji.

Dziennik wskazuje dalej na możliwość roz- poczęcia obecnie owocnej wymiany zdań mię- dzy Niemcami a Francją w sprawie wszystkich istniejących rozbieżności politycznych. Dziennik uważa, że trudności, stojące na drodze konfe- rencji rozbrojeniowej i światowej konferencji gospodarczej w Londynie, nie wydają się już nie do wykonania.

TELEGRAMY

O LOS GEN. SCHLEICHERA.

BERLIN. PAT. Prasa francuska po- daje, że gen. Schleicher b. kanclerz Rzeszy z polecenia tajnej policji państwowej, — będącej niemieckim odpowiednikiem so- wieckiego GPU, zmuszony był zamiesz- kać w jednym z domów zdrowia, gdzie przebywa pod nadzorem władz bezpieczeń- stwa.

WSPÓLPRACA WŁOCH Z Z. S. R. R.

BERLIN. PAT. Z Rzymu donoszą: że ambasador sowiecki przy rządzie włoskim Potiomkin wyjechał dziś do Genewy gdzie ma się spotkać z Litwinowem. Z Genewy Potiomkin udaje się do Moskwy. Podróż ta pozostaje w związku ze staraniami o rozszerzenie dotychczasowych stosunków włosko - sowieckich w dziedzinie wycho- dzących poza ramy zbliżenia gospodarcze- go.

W KRAJU AL. CAPONE

LANSENG. (stan Kansas). Z tutejsze- go więzienia stanowego zbiegło 11 nie- bezpiecznych przestępców. Jako zakłódn-ików wprowadzili oni dwie córki i sparali- żowaną żonę naczelnika więzienia oraz 2 dozorców. Ucieczka nastąpiła podczas gry w piłkę nożną na podwórzu więziennym. Na uciekających oczekiwano w pobliżu sa- mochód. W pościgu biorą udział samoloty wojskowe.

Lot Karpińskiego do Australji

WARSZAWA. PAT. — Na ostatnim posi- dzeniu Prezydium Zarządu Głównego LOPP uchwalono objąć protektorat nad zamierzonym przez mjr. Karpińskiego lotem do Australji. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Major Karpiński ma już za sobą wspaniałe loty, a między innymi lot dookoła Europy oraz lotu nad Małą Azją i częścią Afryki. Obecna trasa lotu mjr. Karpińskiego ciągnąć się będzie na przestrzeni około 25 tysięcy km. od Warszawy przez Kraków, Konstantynopol, Bagdad, Buczir, Karachi, Kalkutę, Rangoon, Sumatę, Batawie, Sarabęje do portu Darwin w Australji Północnej, a stamtąd do Melbourne, Sydney i Brisbane. Samolot, na którym mjr. Karpiński odbędzie ten lot, R. 23, zaopatrzony jest w silnik Wright - Skoda, przygotowany przez Zakłady Plage i La skiewicz w Lublinie oraz Polskie Zakłady Sko- dy na Okęciu w Warszawie.

Zawieszenie broni między Japonją a Chinami

SZANGHAJ. PAT. W dniu 31 maja rano podpisane zostało w Tang-Ku forma- lne zawieszenie broni pomiędzy Japo- nią a Chinami.

SILVA RERUM

O TEM I OWEM — STĄD I STAMTĄD

Gazeta Lwowska (147) otwiera numer z dnia 30 b.m. artykułem p.t. „Uroczystości śląsko-wileńskie i święto lwowskich kadetów”.

W dniach 27 i 28 b.m. odbyły się we Lwowie uroczystości ideowe i faktycznego zespolenia trzech kresowych ziem polskich: Górnego Śląska, Wileńszczyzny i Małopolski Wschodniej.

Miasto nasze owało uroczysty nastrój, uwidoczniający się w odświeżonych dekoracjach flagami o barwach państwowych. Wzmógł się też ruch uliczny i różnorodność spotykanych postaci. W dniach tych bowiem Lwów gościł około 1000 śląskich powstańców, delegację Winiar i rzeszę byłych wychowanków Korpusu Kadetów nr. 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przybyli również z racji obchodzących się tu uroczystości J. E. biskup polowy W.P. ks. Gawlina i wojew. śląski Grażyński.

Uroczystości odbywały się w ramach Dni Śląsko-Wileńskich w związku z 15-tą rocznicą istnienia Korpusu Kadetów i przyjęcia szóstego korpusu przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kadeci lwowscy połączyli Śląsk z Winiem, pogłębiając tem znaczenie rocznicy.

Gdy we Lwowie święto swe obchodzili kadeci, smorny Łuków miał też niecodzienne uroczystości: dokonywał odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza.

Gazeta Warszawska (165) pisze:

W ubiegłą niedzielę w Łukowie, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Henryka Sienkiewicza. Pomnik ten ufundowany został przez mieszkańców miasta Łukowa i powiatu, celem uczczenia tego największego syna ziemi łukowskiej.

Pomnik, dzieło inż. Radwan-Krotkiewskiego z Warszawy, stanął za miastem, na terenach nowej kolonii urzędniczej. Stanowi on prostą konstrukcję żelbetonową, o cokole, oblicowanym szlachetnym kamieniem; na froncie ma kartusz marmurowy z brązowym medalionem, podobnym Sienkiewicza. Medalion jest duża prof. Rossmana. Poniżej medalionu widnieje napis: „Henrykowi Sienkiewiczowi, synowi ziemi łukowskiej — Łukowianin”.

Poznań ma swe uroczystości. Obchodzą mianowicie setną rocznicę urodzin kompozytora Bolesława Dembińskiego:

Dziennik Poznański (123) informuje:

100-ą rocznicą urodzin wielkopolskiego „apostola pieśni polskiej” — jak pięknie nazwano Dembińskiego — została godnie uczczona zorganizowaniem kilku imprez artystycznych, na które złożyły się: koncert w Auli Uniwersyteckiej, akademja na Placu Wolności, koncert w parku Sołackim. Uroczyste nabożeństwo w katedrze, z odpiewaniem „Mszy św. Alberta”, oraz motetów Dembińskiego, podkreśliło silne znaczenie i dostojność uroczystości.

Koncert wieczorny w Auli Uniwersyteckiej zawierał wyjątkowo kompozycje Dembińskiego: — Wstęp do kantaty — „Pieśń o ziemi naszej” oraz „Polonez jubileuszowy”, wykonane przez orkiestrę Kolejową. Przystąpił do wykonania pod kier. p. Siernickiego. Przemówienie p. Bojarskiego zainicjowało słuchaczy z dziejami życia kompozytora, życia pełnego inicjatyw i owocnej pracy na polu muzyczno-społecznym. Warto tu wspomnieć o fakcie, iż krytyka muzyczna miejscowa odnosiła się do kompozytora z wielkim uznaniem, „czego dowodem recenzja „Dziennika Poznańskiego” z 1865 r. — cytowana przez p. Bojarskiego — napisana z okazji wykonania „Mszy” Dembińskiego.

W Toruniu też uroczystości: otwarcie wszechpolskiej wystawy filatelistycznej.

Atrakcją stanowią ekspozycje Min. Poczty i Telegrafów, przedstawiające całokształt wszystkich znaczków pocztowych polskich w walucie złotej, począwszy od r. 1924 do obecnej chwili, tudzież oryginalne ich rysunki, próbki i t.p.

Z prywatnych zbiorów należy wymienić P. W. Rachmanowa z Warszawy zbiór znaczków i całostek polskich z r. 1860, p.p. Niklewskich z Torunia, zbiór znaczków używanych na ziemiach Polski, p. L. H. Weimara z Warszawy specjalizowany zbiór polskich znaczków przejściowych z roku 1918 — 19, p. Rembińskiego z Warszawy, zbiór znaczków komitetowych poczty miejskiej w Warszawie z 1915 — 1916 r.

Komitet wystawy filatelistycznej w Toruniu na podstawie orzeczenia jury premjować będzie ekspozycje medaliami złotymi, srebrnymi i brązowymi, dyplomami i listami pochwalnymi.

A w Warszawie, jak podaje Gazeta Polska (148) atrakcją z kategorii tragicomicznych: statek „Pośpieszny”, którego widocznie, wcale się nie spieszyło, utknął na mieliźnie więziąc 150 wycieczkowiczów.

Niemia przygoda spotkała ub. niedziel wycieczkowiczów, którzy udali się na spacer statkiem po Wiśle.

W drodze powrotnej statek utknął o godz. 6-tej wiecz. między Radością i Miedzyszym. Do pomocy nikt nie przyszedł uwiecznionym z pomocą. Okoliczni mieszkańcy nie tylko

„Tajne” posiedzenie konferencji rozbrojeniowej mówi o jej odroczeniu

GENEWA. PAT. — Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się w środę po południu celem powzięcia decyzji co do dalszych prac konferencji. Posiedzeniu temu, które trwało 3 i pół godziny, przewodniczył Henderson, który usiłował nadać mu charakter ściśle tajny. Przybyli liczni członkowie delegacji dowiedzieli się ze zdumieniem, że przewodniczący zażądał, aby na posiedzenie wpuszczeni zostali tylko pierwsi delegaci wedle imienia listy, podczas gdy dawniej tajność posiedzenia ograniczała się do wyłączenia z niego prasy i publiczności. Naskutkiem protestu przewodniczący dopuścił udział dwóch członków każdej z 14-tu delegacji, zasiadających w prezydium. Po dłuższej dyskusji prezydium ustaliło dla przedstawienia komisji głównej następującą propozycję:

1) po zakończeniu pierwszego czytania projektu konwencji komisja gł. odczytała się przed przystąpieniem do drugiego czytania;

2) odroczenie trwało do 27 czerwca, przyczem przewodniczący byłby upoważniony do przyspieszenia, bądź opóźnienia w razie potrzeby, daty zebrań się komisji głównej;

3) w okresie przerwania prac komisji głównej, prezydium przygotowałoby na posiedzeniach poufnych tekst dla drugiego czytania projektu konwencji i przedstawiłoby konieczne rokowania zaproszonym podkomitetom;

4) komisje techniczne obecnie pracujące kontynuowałyby swe dyskusje;

5) projekt konwencji, który został przyjęty, jako podstawa dyskusji, byłby obecnie przyjęty, jako podstawa konwencji. Przyjęcie to nastąpiłoby bez przesadzania poprawek i propozycji, które mogłyby być przedstawione w drugim czytaniu, w szczególności co się tyczy dodatkowych rozdziałów, poświęconych handlowi i tabrykacji broni oraz ograniczeniom budżetowym.

Na początku Henderson proponował, aby zadanie przygotowania tekstu dla drugiego czytania powierzone zostało komitetowi 9-ciu delegacji, nie wyjaśniając, jakie państwa miałyby być reprezentowane. Propozycja ta napotkała jednak na

sprzeciw, wobec czego zdecydowano, że zadanie to przypadnie w udziale prezydium, w którym, jak wiadomo reprezentowane są Wielka Brytania, Francja, Polska, Niemcy, Włochy, Japonia, ZSRR, Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Turcja, Szwecja, Belgia, Hiszpania i Austria.

BERLIN. PAT. — Omawiając wczorajszą debatę konferencji rozbrojeniowej, prasa niemiecka zapewnia, że Niemcy tylko pod tym warunkiem przystąpią do takiej umowy, o ile dojdzie do zrównania zbrojeń państw uzbrojonych i rozbrojonych.

„Taegliche Rundschau” podkreśla, że Niemcy nadal odrzucają system, oparty na t. zw. aktach generalnych i będący uwiecznieniem dyktatu wersalskiego. Jeśli Francja — pisze dziennik — uzależnia teraz dalszy swój udział w konferencji rozbrojeniowej od przyjęcia swych żądań bezpieczeństwa, to liczyć się należy już w najbliższych dniach z rozbitiem obrad.

LONDYN. PAT. — Dzisiaj przed południem odbędzie się posiedzenie gabinetu, na którym zapasć mają ważne uchwały, dotyczące dalszej taktyki brytyjskiej na konferencji rozbrojeniowej, a także nowych zastrzeżeń Francji co do ostatecznego podpisania paktu 4 mocarstw.

Po tem posiedzeniu sir John Simon odjechać ma do Paryża, gdzie w ciągu dnia jutrzejszego przeprowadzi rozmowy wyjaśniające z premierem Daladier, a następnie uda się do Genewy.

POSEŁ R. P. W STOKHOLMIE — CZŁONKIEM HONOROWYM POLSKO-SZWEDZKIEJ IZBY HADLOWEJ.

STOKHOLM. PAT. Na odbytym wczoraj dorocznym walnym zgromadzeniu — Szwedzko - Polskiej Izby Handlowej wybrano na członka honorowego Izby pośle R. P. w Stokholmie Rozwadowskiego. Z okazji walnego zgromadzenia p. Gurnarson wygłosił odczyt o zadaniach i przyszłości Polski na morzu.

Wielka mowa Foerстера

GDANSK. PAT. — Foerster, przywódca narodowych socjalistów, mąż zaufania Hitlera w Gdańsku, wygłosił na publicznym zebraniu dłuższe przemówienie, poświęcone programowi nowego Senatu, który, jak zaznaczył mówca, będzie w ciągu 2-ch najbliższych tygodni ostatecznie ukształtowany wyłącznie z członków partii narodowo - socjalistycznej. — Nowy Senat dążyć będzie do utrzymania spokoju i porządku przy zachowaniu w mocy przepisów konstytucyjnych. Co do walki z marksizmem, to w tej dziedzinie narodowi - socjaliści, mówił Foerster, nie pozwolą nikomu dyktować sobie żadnych wskazówek. Dalej zwrócona ma być uwaga na popieranie niemieckości Gdańska. W polityce zagranicznej przyszły Senat respektować będzie traktaty, na mocy których Wolne Miasto zostało stworzone.

Króliki z zarazkami chorób

SKRADZONE I SPRZEDANE DO RESTAURACJI.

Z kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego, przy szpitalu Dz. Jezus, skradziono w nocy 3 króliki, hodowane tam specjalnie dla celów doświadczalnych. Na jednym był szczepiony SYFILIS, na dwóch pozostałych — RAK.

O kradzieży tej nie zawiadomiono policji, lecz zarządzone poszukiwania na własną rękę. Wkrótce otrzymano wiadomość, że króliki nabył właściciel kawiarni, przy ul. Żelaznej 16, Andrzej Rombel. Do kawiarni przyszedł lekarz z posługaczem. Znalazł tam jednak tylko 2 króliki, ze szczepieniem raka, trzeci zaś — jak się okazało, został już ugotowany i zjedzony przez gości.

Badany Rombel przyznał się, że nabył króliki od nieznanego mężczyzny, według jego przypuszczenia, rolnika ze wsi, płacąc mu po 2 zł. za sztukę.

Tymczasem o niezwyklej historii skradzionych królików dowiedziała się droga prywatna policja 11-tego komisariatu i wszczęła niezwłocznie dochodzenie.

W 250-tą rocznicę odsleczy Wiednia



W związku z przypadającą na r.b. 250-tą rocznicą ocalenia Wiednia przez króla Jana Sobieskiego, podajemy dziś na naszym zdjęciu widok wnętrza kaplicy Jana Sobieskiego na górze Kahlenberg pod Wiedniem z godłami i obrazami króla Jana III-go Sobieskiego.

Atak finlandzko-czeska na Kusocińskiego

Żądają ogłoszenia go nie amatorem lecz profesjonalem sportu

Przedwczoraj dwa pisma czeskie wystąpiły z wiadomością, jakoby Finlandia miała na terenie międzynarodowym zażądać zdyskwalifikowania słynnego sportowca polskiego, szybko-biegacza Janusza Kusocińskiego, z którym zdobyliśmy po Finmach mistrzostwo świata i który obecnie także ma opinię przeciwnika nie do pokonania. Wczoraj w prasie czeskiej nastąpiła prawdziwa nagonka z tego tytułu. Wiadomości, najwyraźniej pochodząca z jednego i tego samego źródła, przedrukowała z nader przychylnymi komentarzami cała prasa niemiecka i czeska na terytorium Czechosłowacji. Poza Czecha mi i Finlandją, prasy innych państw podały te wiadomości, powołując się na Pragę i zapożyczając je od siebie znakami zapytania.

Wedle tej wersji czeskiej, Finlandia ma od międzynarodowych władz sportowych zażądać

nie okazali żadnej pomocy, ale nawet w Miedzyszym pobili jednego z uczestników wycieczki. Część wycieczkowiczów udała się pieszo do Warszawy. O godz. 12 w nocy statek „Gniezno”, płynący do Puław, rozpoczął ściąganie „Pośpiesznego” z mieliżny, lecz bez skutku gdyż widocznie statek był nadmiernie obciążony. Dopiero, około godziny 4-tej nad ranem na skutek alarmu przybyłych pieszo do miasta

ogłoszenia Kusocińskiego profesjonalem, co jak wiadomo pociąga za sobą zakaz występowania danego zawodnika na zawodach międzynarodowych sportowców, noszących cechy gry amatorskiej, nie zaś pokazu, za który pobiera się, jak za występy cyrkowe, pieniądze. Finlandia ma twierdzić, że Kusociński za dwa starty jakie się miały odbyć w początkach czerwca br. w Finlandji, miał zażądać przez swego menadżera kwoty tysiąca dolarów, a potem podnieść jej nawet do 10.000 zł.

Jak donosi prasa czeska, Finowie zebrali rzekomo materiał obciążający, aby następnie sprawę Kusocińskiego przedłożyć międzynarodowej Federacji lekkoatletycznej, jako odwet za Nurmiego. — Ten ostatni mistrz świata został zdyskwalifikowany jako profesjonalista i dziś jego miejsce ma Kusociński.

wycieczkowiczów wysłany został na pomoc statek „Stean Batory”, na który przesiadli się pozostali jeszcze zbiegnięci, głodni i zdenerwowani pasażerowie, wśród których było wiele kobiet i dzieci.

O godzinie 5 rano wycieczka dotarła do Warszawy. Oczekiwanie na pomoc trwało zatem 11 godzin.

Lector.

TEATR LETNI

„DZIMBI” — KOMEDIA W 3-CH AKTACH STEFANA ZAGONA. PRZEŁOŻYŁ ARTUR-MARJA ŚWINARSKI.

Teatr w ogrodzie po-Bernardyńskim zrobił to, czego uprzejmie nie chce zrobić przyroda: rozpoczął sezon letni!.. Słu sznie się to nam należy, bo chodź w czerwcu w futrach i z parasolami — nudna to jest rzecz, — natomiast inaczej ubierać się dotychczas było niesposob.

Teatr letni przeprowadził walkę z przyrodą i zwyciężył nie odrazu. Najpierw musiał skapitulować i zrezygnować z pierwotnego terminu inauguracji, — później natomiast skapitulowała przyroda i na dzień otwarcia sezonu trochę napaliła w piecu i zmobilizowała większą ilość promieni słonecznych, wskutek czego wytworzyło się podobieństwo lata.

Za to, że Teatr Letni przekonał nas wrzeszcze o istnieniu lata, należy mu się szczerza wdzięczność, za to, że zrobił to lato zapomocą nie jednej jaskółki (tak się robi tylko wiosną), — lecz dwóch, — wdzięczność musi zwiększyć się wdwoj nasob!

Pani Jadwiga Zaklicka zawitała do nas z Poznania, który został przez nią podbity i zdobyty raz na zawsze, — ewentualność buntu, lub zdrady jest wy-

kobiety zaś mają reklamę wcale nie najgorszą — i są zadowolone.

W „Dzimbi” mężczyźni szukają praw dźwięki, czy, jak się w okresie deficytowych budżetów mówi, — „stuprocentowej” kobiety.

Podróżnik — myśliwy (Alfred Łodziński) czuje istny lęk przed kobietą — despotką, róbującą z mężczyzny niewolnika. Mąż takiej kobiety zawsze wygląda karykaturalnie i upakującą: jego rola ogranicza się przeważnie do roli służki i tragarza, co, rzecz jasna, nie każdemu może przypaść do gustu...

Natomiast malarz (Lech Pośpielowski) nie znosi kobiet (Samozarzący, będący bladym, denerwującym cieniem mężczyzny, — pragnie kobiety silnej, odznaczającej się wielkim temperamentem i zdolnością do walki o swe prawa.

Właśnie, o to chodzi!..

Co to jest „Dzimbi”?.. Ano — komedia, napisana przez mężczyznę, który coś niecoś ma do zarzucenia biednym niewiastom!.. W dobie obecnej, czyli w okresie równoprawienia mężczyzn z niewiastami, (niestety, jeszcze nie całkowi tego, bo niewiasty mają za dużo przywilejów!) — obecnie można od czasu do czasu ulżyć sobie, wypowiadając szereg nieskomplikowanych aforyzmów na temat kobiet.

Ten sport nikomu nie szkodzi: sytuacja mężczyzny od tego się nie zmienia, —

pani, odbył daleką podróż do krajów pod zwrotnikowych i stamtąd przywiózł sobie idealną kobietę: młodą Murzynkę, którą kupił za parę wołów i harmonijkę.

Niewolnica — oto ideał kobiety. Niewolnica, padająca na kolana przed „wielkim białym wodzem”, catująca go po rękach, drżąca na widok bata i szczerze przekonana, że w Europie, tak, jak i na dalekich wyspach, mężczyzna może małżonką zabić kobietę, która zawni wobec niego.

Dzimbi (Jadwiga Zaklicka) jest wymarzoną kobietą!.. Podróżnik już stoi na progu szczęścia.

Ale tę Dzimbi poznaje i Malarz, który jest wprost olśniony prymitywizmem natury młodzieńczej Murzynki i widzi w niej przedewszystkiem doskonałą modelkę do obrazu Ewy w raju. Później, gdy Dzimbi, poznając europejskie stosunki, zaczyna bawić się w potężnego mężczyznę i traktuje Malarza, jak niewolnika, — Malarz jest tem bardziej oczarowany. Właśnie o takiej kobiecie on marzył, takiej kobiety szukał!..

Dzimbi — niewolnica, a jednocześnie Dzimbi — władczyca, Dzimbi — dzikuska, mieszkająca w kominku, który jej przypomina jaskinię, i Dzimbi — gwiazda rewjowa, zbierająca laury — oto kobieta najidealniejsza, do której w sztuce

Środa Norwida

czyli galopada recenzentów

Związek Literatów uczcił na wczorajszej Środzie Literackiej 50-tą rocznicę zgonu Cypriana Krzmiła Norwida. Na uroczczenie złożyły się dwa przemówienia: — słowo wstępne prof. Manfreda Krüdla i referat d-ra Władysława Arcimowicza.

Prof. Manfred Krüdl, ogarniający z wielką łatwością olbrzymie przestrzenie piśmiennictwa ojęzycznego — od przyszytej poezji proletariackiej najmłodszego Wilna literackiego do trzech wieńczących — zastanowili się w swem przemówieniu nad norwidowskim systemem estetyki, dopatrując się w nim antycypacji nabożeństw poglądów na sztukę propagowanych przez awangardowych poetów.

Dr Władysław Arcimowicz, jeden z trzech wileńskich wieńczących Norwida, znanych pod skrótami FAC (Falkowski, Arcimowicz, Cywiński), dół wyzerpujący rzuć oka na życie i twórczość samotnego myśliciela.

„Chlebem powszednim było dla Norwida — mówił prelegent — służenie prawdzie. Z uporem i wytrwałością mistyka, który raz chleba niezmiernego zakosztował i nie może o nim zapomnieć, domagał się on możliwości głoszenia i realizowania prawdy, któraby wiodła ostatecznie do ugruntowania życia indywidualnego i zbiorowego na miłości Boga i bliźniego. Praca taka była mu potrzebna jak chleb, jak powietrze. Bez tego życie traciło dlań sens i wartość... Zgasł 23 maja 1883 roku w przytulku św. Kazimierza w Paryżu, spędziwszy tam na opiece siostr miłosierdzia lat siedem. Zgasł, nie doczekawszy się nawet przebiegłości prawd, o które walczył”.

Trafna charakterystyka poety jako głosiciela prawdy, której zakosztował niby chleba niezmiernego, a potem całe życie kamilił się nim niby chlebem powszednim, m. daremnie czekając na jego przeblysk, o który walczył — charakterystyka ta przyjęta została przez słuchaczy z uznaniem. Złoczyli się prorocze słowa Norwida: „klaskaniem mając nabrząkłe prawice”, dziękowali zebrani prelegentowi.

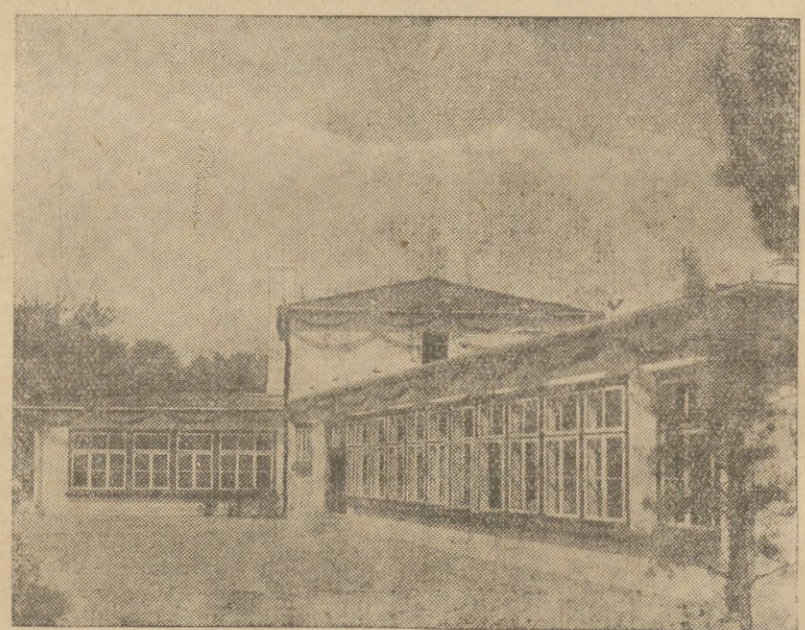
Na środzie literackiej Norwida nie był. Recenzja moja jest imaginacyjna: opieram ją na artykule d-ra Wł. Arcimowicza, w którym badacz ten rozwinął swe poglądy na „poetę eimnego”. Przypuszczam tylko, że artykuł ów stał się dla prelegenta punktem wyjścia do odczytu.

Recenzja imaginacyjna ma cel. Pragnę zachęcić nią redaktora St. Z. Kłaczynskiego z „Kurjera Wileńskiego” do intensywniejszego pisania sprawozdań ze śród. Pisywał je kiedyś na trzeci dzień. Zadominitowany przeze mnie na środzie „sądowej”, poderwał się do galopu i następną recenzję (o Tadeuszu Makowskim) wydukuwał jednocześnie ze „Słowem”. Obecnie, widząc, że recenzent „Słowa” potrafił napisać sprawozdanie niepełne powiniem, wciąż współzawodnicząc, puścić się em carrière, i od najbliższej środy dawać swe recenzje już we wtorek.

j. w.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

Kolonje letnie P. K. O.



Wczoraj po południu odbyła się w Brzegach koło Świdry uroczystość poświęcenia kolonji letniej dla dzieci pracowników P.K.O. im. urzeza dr. H. Grubera. Na zdjęciu naszym widzimy gmach kolonji.

teśnią dwaj główni przedstawiciele płci brzydkiej.

Dzimbi też tęskni i pragnie miłości. Ale już na tyle dobrze poznała zwyczaj europejskiej, że marzy o brązowym kochanku, który pozostał gdzieś daleko na słonecznych wyspach.

Komedia bynajmniej nie kończy się smętną nutą: mężczyźni, którzy ideał kobiety znaleźli w Dzimbi, nie rozpaczają, że dzikuska odpycha ich od siebie: Dzimbi udziela praktycznych i nie bezinteresownych wskazówek Białej pani i Modelce i przyczynia się do ogólnego zadowolenia. Modelka robi scenę zazdrości Malarzowi i zdobywa go przebojem w sposób nie zawsze stosowany nawet w gorącej Atryce. — Biała zaś pani w bardzo nieskomplikowanym, choć malowniczym stroju Dzimbi pada przed Podróżnikiem, witać go, jako pana i władcę, co, naturalnie, opromienia go szaloną miłością.

Sens moralny całej tej scenicznej awantury: Kobieta powinna być taka, jaką chce ją mieć mężczyzna, a nie taką, jaką jest w rzeczywistości.

Ten aforyzm wygłasza Dzimbi. Podobnych aforyzmów w sztuce jest niestety, dużo, zenująco dużo...

Niech bogowie wybaczą to autorowi, który jest albo za młody, albo też — trochę zanadto „w sile wieku”.



W WIRZE STOLICY

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI

Nie ma takiej lachudry, która zapragnawszy tego, nie zdabyła dziś matury. Analifeta dopuszczony do egzaminu, teźby zdał, bo przecie ścięcie matola ze świadczy tylko o nauczycielach. Nie potrafili ucznia niczego nauczyć, terroryzują go, znucają się — w kartoteczce kurytoryjnej walą takim pedagogom wielkie dwójki!

Obecnie matura przechodzi spokojniutko.

Pełno w parkach i na meczach maturzystów, uczą się jedynie zawodowe strachajły, kuwadła, którym się wydaje, że ponieważ nie wiedzą, w którym roku Polska utraciła niepodległość, a w którym odzyskała — więc nie dostają świadectwa dojrzałości. Roztropni rozumieją, że z powodu takich drobiazgów szkola nie chciałaby tracić kategorii, idą sobie bez troski z koleżankami na ksiuty.

Modny obecnie Norwid, bo profesorowie markotni, że Dziady za dobrze wytłumaczone, Wypiski obroby — trzeba gdzieś robić odkrycia! Profesorowie, ci mędrzy od literatury, niecierpią Sienkiewicza, Prusa czy Pana Tadeusza. Co to za literatura, kiedy każdy odrzuć rozumie co czyta! To na nie!

Znawcy więc zawsze forytują Dziady, bo do 50 stroniczek trzeba przeczytać 500 arkuszy komentarzkiej, z Wypisiami okrzykli za najlepsze: Wyzwolenie, Legion, płaszcza przed wszystkim, co powiedział Wypisiani tylko ten jego aforyzm uważają za gupi:

Zamiast przeczytać 10 komentarzy o Hamlecie, wołę przeczytać 10 razy samego Hamleta.

Rajem prawdziwym teraz Norwid. I życie mało znane i niewiadomo ile miał kochanek i co myślał o Apokalipsie, no i grunt każda strofa niezrozumiała, do każdej można przypiąć odsyłacz na pół strony.

Maturzyści nie czytają Norwida, zapamiętali tylko jakiego profesora komentatora jest wyznaczą ich nauczycieli i zapytani — recytują wtlócone im w głowę objaśnienia. Ka.

W. Charkiewicz.

Straszliwa tajemnica lasu w Ponarach

Zwłoki nieznanego kobiety spalono na stosie. — Mrozące krew odkrycie pastucha

(OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA NA MIEJSCU ZBRODNI)

POZPOZNANO PIERSI KOBIECE.

Znowu ponura, straszna zbrodnia. — W lesie, za kościółkiem w Ponarach, wśród tamtejszych sosenek niskorosłych i krzaków jałowca, stoi maly pomnik. Tu została w r. 1918 zamordowana dwudziestotrzyletnia dziewczyna... — Onegdaj pastuch pasący krowy o dwa kilometry od tego miejsca, za przystankiem kolejowym Ponary, w odległości 150 metrów od drogi do Białej Waki, zauważył zwłone zwłoki człowieka. Zaalarmował domowników, ci policję.

Na miejsce zbrodni zjechała wczoraj komisja śledcza i stwierdziła, że zamordowana kobieta. Wszelkie pozory na to wskazują. Tylko poszlaki narazie, ponieważ z nieszczęśliwej nie pozostało nic, ponad popiół i zwłone kości. Niepodobna byłoby stwierdzić nawet, czy jest to kobieta czy mężczyzna, tak doszczętnie spalony został trup. Jednakże lekarz, wśród szczątków tego, co kiedyś było człowiekiem, rozpoznał lepiej zachowane gruczoły mleczne piersi.

W GĘSTYM LESIE.

Nie wiemy narazie, jakim torem toczy się obecnie śledztwo, kierowane osobiście przez naczelnika urzędu śledczego p. komisarza Wasilewskiego. Ponoć skape posiada on dane i punkty zaczepne. Nie wiadomo, czy wogóle uda się sprawcę ohydne mordu wykryć. Na miejscu zbrodni wygląda to tak:

W odległości półtora kilometra od przystanku Ponary i parceli osadniczej Jagiellonów, idziemy wciąż szeroką i względnie uczęszczaną drogą na Białą Wakę. Wokół młody las sosnowy o gęstym podszyciu. Miejsce zbrodni znajduje się o 150 metrów zaledwie od tej drogi. Morderca wybrał sobie pierwszą napotkaną kotłinę. Jest to wgłębienie terenu wśród zarosli i mchu, zdolne ukryć człowieka. Tam rozłożony został stos, obalony naftą i w ten sposób spalono zwłoki. Obecnie na specjalnie skonstruowanym pomoście ułożono szczątki. Pozostały jedynie: klatka piersiowa, czaszka, wątroba, gruczoły mleczne i trochę bezładnych strzępów mięsa ludzkiego. To wszystko, co mogła zbadać komisja śledcza.

ROZDARTA SUKIENKA I ATLASOWE PANTOFELKI.

Kiedy i gdzie... został mord dokonany. Jaktó, gdzie? — A tak, ponieważ istnienie poważne przypuszczenie, iż kobieta ta nie była zamordowana na miejscu w lesie, w Ponarach, a tylko specjalnie tu przywieziona i spalona. — Obok trupa znaleziono sukienkę. Sukienka ta była rozdartą od przodu. Wygląda na to, iż mordercy zależało na upozorowaniu zabójstwa seksualnego. Prócz tego znaleziono obok leżący szal, sweter, fotografję wyciętą z grupy, i kawałki paszportu rosyjskiego z wytartym nazwiskiem.

Najciekawszą jednak jest ta okoliczność, iż dokładne zbadanie szczątków stwierdziło ponad wszelką wątpliwość resztki ubrania na trupie. Zamordowana była ubrana. A zatem — nie jej to sukienka leżała opodal, i nie jej zapewne fotografja, i nie jej paszport, i sweter, i szal. Najwidoczniej mamy tu do czynienia z wyrafinowanym mordercą, a nie...

wątpliwie też jego współnikami, którzy wszystko dokładnie obmyślili, usiłowali przewidzieć tok śledztwa i zmylić ślady. Znaleziono resztki butelki zawierającej naftę, którą oblane były zwłoki. Butelkę tę niewątpliwie też przywieziono na miejsce, wraz z tobołkiem wspomnianych już rzeczy. Leżał tam też kawałek zwykłej chustki do okrycia i para pantofelków a-tłasowych. Z pantofli wyrwana została pieczęć firmy, wraz z podszewką.

TAJEMNICZY ZBRODNIARZ.

Pastuch znalazł zwłoki onegdaj. Narazie jednak nie ustalono, kiedy morderstwo popełnione zostało. Być może dawno, a zwłoki przed kilku dniami przywieziono do lasu. W okolicy nikt o niczym nie wie. W ostatnich czasach nikt tam nie zaginął. Nie słychać było o żadnym wypadku. Zamordowana nie jest więc tamtejszą mieszkanką. — Nie zauważono nikogo podejrzanego w okolicy. Niedawno tylko spostrzeżono auto, bez numeru, kto rem jechało trzech ludzi. Czy była między nimi kobieta? Ustalić tego niepodobna. Być może tych trzech to zbrodniarze, którzy wieźli na całopalenie zwłoki młodej kobiety do lasu. Zatrzymali następnie auto, wysiedli zeń, ponieśli trupa poprzez gęstwinę leśną i w pierwszej napotkanej kotłinie złożyli i spalili. Być może było też zupełnie inaczej... Charakterystycznym momentem jest również ta

okolizność, iż od strony kolei, od osady Jagiellonów ciągną długie pasma dymów od palonych karczów. Dym ten rozciąga się i rozwleka wśród sośniaku na kilometr i więcej. A więc w tej części lasu dym od płonącego ogniska nie jest atrakcją, nie zwraca niczyjej uwagi. Czy mordercy podpatrzyli sobie uprzednio tę okoliczność, — zanim zdecydowali zwłoki spalić?

SLEDZTWO.

Szczątki zamordowanej zbadano bardzo dokładnie. Poddane będą jeszcze specjalnej analizie, następnie zaś pochowane na pobliskim cmentarzu. Kto ona, ta nieszczęśliwa ofiara ohydne zbrodniarza! Jak się patrzy na to z zwłone kości, na kawałki mięsa, leżące wśród cichego lasu, kiedy słońce chyłące się ku zachodowi przeliera w konarach i wokół ćwierkoczą ptaki, zbiera dzwina, zimna nienawidź do nieznanego mordercy. Czy została istotnie zgwałcona przez sadyści, czy padła ofiarą namiętności, zazdrości może, lub zamordowana dla względów rabunkowych? A może mord ma tło polityczne? — Mieszkanka Wileńszczyzny, czy też przybyła skądśi daleko?

Władze śledcze nakazały skrupulatne przejrzenie wszystkich meldunków o zaginionych kobietach, jakie były w ostatnich czasach składane policji. Może już najbliższe dni przyniosą rozwiązanie tej mrozącej krew zagadki.

KRONIKA wileńska

CZWARTEK
Dziś 1
Jabło B.
Jatko
Marcellina

KOMUNIKACJA STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE
z dnia 31 maja 1933 r.

Cisnienie średnie: 758.
Temperatura średnia: +16.
Temperatura najwyższa: +18.
Temperatura najniższa: +8.
Opad w mm.: —
Wiatr: północno-wschodni.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: zachmurzenie zmienne.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-u na dzień dzisiejszy:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Nieco ciepło. Slabe wiatry północne i północno-wschodnie.

NABOZENSTWA

— Adoracja. Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 2-go czerwca jako w pierwszym piątku miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2) Adoracja. Przenajświętszego sakramentu od godziny 4.30 — do 7.30 wiecz. — Zakończona błogosławieństwem Przenajśw. Sakramentem.

URZEDOWA

— OPIEKANIE NAD GROBAMI I CMENTARZAMI WOJENNYMI. Z dniem 30 b. m. weszła w życie ustawa o grobach i cmentarzach wojennych.

Pod opieką Państwa pozostają groby poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenie państwa polskiego, groby osób wojskowych, poległych z powodu działań wojennych, groby siostr miłosierdzia, jeńców wojennych, osób internowanych, uchodźców z 1915 roku.

Zwierzchni nadzór nad nimi sprawuje władza administracyjna, oczywiście z zachowaniem uprawnień przysługujących związkowi religijnemu, oraz zarządom gmin i instytucjom wojskowym. Koszty utrzymania grobów cmentarnych wojennych ponosi skarb państwa.

MIEJSKA

— Komitet Rozbudowy. Dokonany został podział 55 tysięcy zł., przeznaczony przez Komitet Rozbudowy na ukończenie i budowę domów. Jedenaście pożyczek na ogólną sumę 24 tysięcy zł. przyznano właścicielom w mieście, zaś dziesięć pożyczek na sumę 31 tysięcy zł. właścicielom podmiejskim.

— Urlop prezydenta. Prezydent dr. Malewski rozpocznie w tych dniach korzystanie z kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego. — Zastępstwo obejmie wiceprezydent Czyż.

— Roboty na ul. Niemieckiej. Układanie nowych chodników na ul. Niemieckiej posuwa się szybko naprzód. W celu terminowego wykonania robót, zatrudniono dotychczasowych robotników.

— Nowe chodniki na Rossie. Magistrat przystąpił do układania chodników i nowej jezdni na zauku Rossa, dotychczas bardzo zaniedbanym.

— Przekazanie podatków miejskich Izbie Skarbowej. Magistrat czyni już przy

gotowania do przekazania wymiaru i poboru podatku od nieruchomości i lokalowego wladom skarbowym. Przekazanie ma nastąpić 1 października br. Kilkudziesięciu pracowników wydziału podatkowego, tylko częściowo będzie zatrudnionych w urzędach skarbowych, reszta zaś straci pracę.

— CENY BENZYN. P. Starosta Grodzki ponowił do siebie w dniu 31 bm. przedstawicieli rafinerji na konferencję w sprawie obniżenia cen benzyny. W rezultacie tej konferencji przedstawiciele rafinerji nafty zgodzili się obniżyć począwszy od dnia 1-go czerwca b. r. cenę litra benzyny o 5 groszy. Wobec tego litr benzyny kosztować będzie 70 groszy.

— KOMUNIKACJA Z WIERKAMI. — Statki do Werek jak pisaaliśmy, kursują do dnia 5 czerwca tylko w dni świąteczne i niedzielne.

Statki odchodzą o godz. 7 rano a następnie o godzinie. Ostatni odjazd do Werek o godz. 19-tej, z Werek o godz. 20-tej. Od 5 czerwca komunikacja będzie odbywać się od godziny 8-ej co dwie godziny z tem że ostatni statek odepdzie z Wilna o godz. 19-tej m. 30. — Powrót z Werek o godz. 20-tej.

Komunikację z Werkami utrzymuje 6 statków, mając przystanki w Połpiemnie, Wolokumpji i Kalwarji.

Śmiertelne zatrucie lodami

WILNO. Po spożyciu lodów, kupionych u sprzedawcy ulicznego, uległa zasnębieniu rodz. Zarakowskich, składająca się z 3 osób (Trakt Batorego 2). Roczny chłopak, któremu również dano lodów, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Pozostali zatruci zostali uratowani. W kilka godzin później zasnęła po-

Wyrostek owinięty płachtami komunistycznymi

WILNO. Nocy onegdajszej w dzielnicy żydowskiej policja aresztowała pewnego wyrostka, który zachowaniem swem wzbudzał uzasadnione podejrzenie.

W komisariacie podczas rewizji, przy zatrzymanym ujawniono pod ubraniem aż 6 sztan-

Znowu samosąd złodziejski

WILNO. Wczoraj w szpitalu żydowskim zmarł znany złodziej Kozlin, poroniony onegdaj nożem podczas bójki na ul. Nowogrodzkiej. — Kozlin nie ujawnił przed policją winnych poronienia, twierdząc uparcie, że zostanie pomorzony przez swych kolegów.

Komunikacja autobusowa do Kol. Magistrackiej

Towarzystwo Miejskich i Międzymiastowych Komunikacji Autobusowych S. A. Oddział w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 1 czerwca br. została uruchomiona komunikacja autobusowa do Kolonii Magistrackiej w następujących godzinach:
Odjazdy z Cerkwii do Kolonii Magistrackiej: 6,48, 15,22, 19,33.
Odjazdy z Placu Katedralnego do Kol. Magistrackiej: 6,56, 7,43, 15,30, 16,19, 19,42, 20,36
Odjazdy z Połpiemnia do Kolonii Magistrackiej: 7,10, 8,00, 15,45, 16,33, 20,02, 20,50.
Odjazdy z Kolonii Magistrackiej do Placu Katedralnego: 7,25, 8,12, 16,00, 16,45, 20,15, 21,00.

OTWARCIE I-SZEJ WYSTAWY SPORTOWEJ

dnia 2 czerwca 1933 r. o godzinie 17-tej. WILNO, OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI.
U w a g a : Dla przyjeżdżających wycieczek od 8 osób 33 i jedna trzecia proc. — od 50 ciał osób 50 proc. niższej kolejowej w obie strony za pisemnym zgłoszeniem u zarządcy stacji odjazdowej. — Dla wystawców — organizacyj i z-łączków, biorących udział w wystawie zniżki indywidualne 50 proc. w drodze powrotnej za zwiedzeniem Komite w Wyst. y.

Z prac BBWR. w terenie

Posel ptk. Wędiagowski w Turgielach

Jednym z najruchliwszych ośrodków miasteczkowych w powiecie wileńskim - troickim są Turgielae. Od kilku lat widzimy tam solidarny wysiłek wszystkich grup społecznych w kierunku podniesienia na należyty poziom pracy społeczno - oświatowej i gospodarczej. W niedziele dnib 28 maja r. b. działacze tamtejsi przeżyli jeden z ładniejszych momentów takiej właśnie skonsolidowanej i duchem obywatelskim ożywionej pracy. W dniu tym odbyło się Święto pieśni, uroczyste zamknięcie 3-ich miesięcznego kursu kroju i szycia oraz wystawy prac uczestników kursu, zorganizowanej przez oddział Związku Strzeleckiego wreszcie konferencja działaczy społecznych z terenu gmin: turgielskiej, rudomińskiej, i szumskiej oraz poselskie zebranie sprawozdawcze, zorganizowane przez komitet gminy BBWR, w porozumieniu z Sekretarjatem Powiatowym.

W Świątce pieśni, zorganizowanej przez nauczycielstwo gminy turgielskiej, wzięły udział dzieci z okolicznych szkół, które wykonywały pięknie długi szereg piosenek, wzbudzając szczerze zadowolenie i radość licznie zgromadzonych przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Na szczerą uwagę i podkreślenie zasługują tańce i piosenki, wykonane przez dzieci ze szkoły w Niegibianach - wyszkolone przez pp. Markowskich. Krukowski kostiumy oraz tańce dmiatwy z tej szkoły wywarły niezapomnianie wrażenie na wszystkich.

Po zakończeniu święta pieśni odbył się wspólny obiad działaczy szkolnej, którego kosztą pokryło miejscowe społeczeństwo i gmina. Jużto w prowiantach, jużto w gotówce.

Po świętce pieśni większość uczestników tej uroczystości z pośród działaczy społecznych udała się na konferencję — oraz wiece sprawozdawcze, specjalnie zaproszone na ten dzień do Turgiel wiceprezesa Rady Wojewódzkiej BBWR posła ptk. Bronisława Wędiagowskiego. Treściwo i mocne w wyrazie swe przemówienie polityczne ptk. Wędiagowski zakończył temi słowami: „Patrzcie przed chwila na swoje dzieci, widzicie, jak wielkimi krokami wieś idzie naprzód, wzdzielicie jakie drogi prowadzą do uszczęśliwienia wsi, tylko temi drogami doprowadzimy wieś do dobrobytu a Państwo do potęgi.

WYDOWSKA

— Z gminy żydowskiej. Wobec pogłosek, że gmina nie będzie mogła nadal utrzymywać taniej kuchni przy ul. Nowogrodzkiej, kilkadziesiąt korzystających z kuchni wywołało awanturę w lokalu gminy. Ekscesantów z trudem zdołano uspokoić.

RÓŻNE

— TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Przemarsz orkiestr przez miasto z transparentami, głoścącymi hasła C. K., wystawy — sklepowe udekorowane emblematami C. K., oraz obrazowo przedstawiające działalność Czerwonego Krzyża; — powieść społeczeństwu, że rozpoczyna się 10-dniowy okres, w którym każdy powinien uprzytomnić sobie, że jest to jedyna instytucja, która na wypadek nieszczęścia niesie pomoc każdemu, nie czyniąc żadnych różnic ani wyjątków. To też nikt nie odmówi ofiary na listy doręczone przez Czerwony Krzyż

— PRACA NIEPODLEGŁOŚCIOWA HARCERZY NA Wschodzie. — Harcerska podkomisja odznaczona — Krzyża i Medalu Niepodległości na Białorusi i Ukrainie i Rosję wzywa wszystkie osoby które brały czynny udział w pracach harcerskich na tym terenie w latach 1913 — 1920 aby w terminie do dnia 15 czerwca r. b. nadesłały adresy swoje i swych współtowarzyszów, które podkomisja wyzyska dla składania wniosków o odznaczenia za pracę niepodległościową i dla celów historycznych.

Podkomisja prosi o nadesłanie swego adresu p. Jadwige Homan, b. komendantkę żeńskiej drużyny harcerskiej i współpracowniczkę b. komendantki drużyny harcerskiej w Orenburgu, p. Mateusza Stefanowskiego, Korespondencje kierować należy pod adresem: Warszawa, ul. Nowogrodzka 33 m. 7, sędzia Jan Grabowski.

— Komitet jubileuszowy Obchodu X-cio lecia LOPP składa podziękowanie wszystkim Organizacjom, Instytucjom i Szkołom, oraz wszystkim tym, którzy wzięli laskawy udział w uroczystościach jubileuszowych: X-cio lecia L.O.P.P.

W chorobach krwi, skórnych, i nerwowych, osiagamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Jozefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zalecana przez lekarzy.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Letni w Ogródzie Bernardyńskim. — gra dziś, 1 czerwca o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz trzeci egzotyczną sztukę, tryskającą humorem i dowcipem — „Dżimbi” ze znakomitą artystką Jadwigą Zaklicką, w roli tytułowej.

Koncertowa gra zespołu, wspaniale dekoracja Makojnika. Reżyserja znakomitego teatrologa — dyr. T. Trzcinińskiego. Jutro, w piątek 2 czerwca po raz czwarty — „Dżimbi”. Zniżki nieważne.

— Staly Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie — gra dziś, 1 czerwca świętą komedję Deval'a „Mademoiselle” — w Nowo-Swiewianach, 2 — w Staro-Swiewianach, 3 w Turmontach, 4 w Podbrodziu, 5 — w Lypnupach. Udział w tej sztuce biorą p.p.: Grollik, Neubert, Pawłowski, Elwiczki, Budzyski, Ładosiówna (rola tytułowa), Wiesławska, Braunówna, Zonerowa.

nych wieśniaków dadzą się streścić, jak następuje:
„My już dzisiaj wiemy, że się nie uszczęśliwi wsi programami na papierze, lecz jedynie rzetelną i z sercem płynącą — pracą dla jej dobra, pracą nad jej podniesieniem kulturalnym i materialnym można będzie doprowadzić do tego, że na wsi zapamiętane dobrobyt”. W wyniku tej zamienionej konferencji uchwalona została rezolucja, która brzmi: „Obecni na zebraniu sprawozdawczem p. posła Bronisława Wędiagowskiego w dniu 28 maja 1933 r. w Turgielach w liczbie około 250 osób po wystuchaniu sprawozdania wyrażają głęboką radość, że Sejm i Rząd gorąco się zajęli dola upadającego rolnictwa i służącej swojej wytrwałości i pomocy w przetrwaniu kryzysu”.

Nawiąsem trzeba podnieść, iż zebrani zgłoszili posłowi Wędiagowskiemu serdeczną i długotrwałą owację.

Również przedmiotem serdecznej owacji był p. prezes na uroczystym zamknięciu kursów kroju i szycia, który rzecz można byłby się dzięki jego troskliwej opiece.

Na wystawie prac przesłannicze wyglądały mundunki dla strzelców uszyte — przez uczennice kursu samodzielnego — płótna llnianego. Pierwszą nagrodą za wykonanie robotki otrzymała strzelczyni — Jadwiga Juralowiczówna, drugą — Helena Brzezewiczówna. Nagrody te ufundowane przez siebie wycięły wyróżnionym dziewczętom p. poseł Wędiagowski.

Po zamknięciu wystawy i niejakim zakończeniu tego mile przeżytego dnia — w Turgielach odbył się wspólny obiad, w którym również wzięli udział p. ptk. Wędiagowski oraz przybyli z Wilna Komendant Obwodu Związku Strzeleckiego por. Lietz i z ramienia Sekretarjatu Powiatowego p. Andrzej Gawda.

Zebrań w N.-Świątce

W jednej z poprzednich relacji o masowych zgromadzeniach ludności dla uczczenia Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, na terenie województwa wileńskiego pisaliśmy iż w m. N. Świątce odbyło się zebranie przy udziale Prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR Sen. Witolda Abramowicza.

Zebrań to poprzedziła uroczysta akademja Kolejowego Przyprosobienia Wojskowego. Zebrani na tej akademji, dowiedziawszy się, iż ma przemawiać prezes BBWR Senator Abramowicz, pozostali na sali w celu wysłuchania zapowiedzianego sprawozdania z przebiegu Zgromadzenia Narodowego w Warszawie w dniu 8 maja.

Na zebraniu przybyło ponadto wiele osób zainteresowanych przemianami szan. prelegenta. P. Senator Abramowicz na wstępie swego przemówienia zabrał o międzynarodową sytuację polityczną, poczem przystąpił do szcze gółowego omówienia stosunków wewnętrznych państwa. Nakreśliwszy ewolucję tych stosunków od wypadków majowych do dnia dzisiejszego, podkreślił stałość linii wyciecznej Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego w kierunku umocnienia pozycji polskiej na arenie międzynarodowej, tudzież pracy, mającej na celu wychowanie obywatelskie w duchu państwowym wszystkich mieszkańców kraju bez różnic narodowości i wyznania. Przechodząc do omówienia przebiegu Zgromadzenia Narodowego w dniu 8 maja br. Sen. Abramowicz wskazał na trafność ponownego wyboru na stanowisko prelegenta majestatu Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, jako tego obywatela państwa, który od zarania jego niepodległości, związany był z pracą Wodza Narodu i który w ciągu 7-letniego okresu sprawowania urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, wykazał iż umie z politykiem sprawować tę wysoką godność. — Stwierdziwszy wysoce nieoptymalne i niecierpiące nadzwyczajnego wyboru Prezydenta Mościckiego, szan. prelegent wezwał zebranych do uczczenia woli Zgromadzenia Narodowego. Zebrani zgłoszili swą cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szczerą i długotrwałą owacją, uchwalili wysłanie depeszy holdowniczey.

Odczyt w Kole Grodzkiem BBWR

Ruchliwy Sekretarjat Grodzki BBWR w dalszym ciągu realizujej swojej akcji odczytowej zapowiadając na dzień 2 czerwca r. b. kolejny odczyt p. t. „Współczesny ustrój Polski” który wygłosi poseł Stanisław Mackiewicz.

Odczyt odbędzie się w sali Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. Sw. Anny 2-4. Początek punktualnie o godz. 18-tej — Na zebranie mają wstęp wolny wszyscy członkowie i sympatycy BBWR.

Ostrzeżenie

Czasami ukazują się w pismach notatki takiej mniej więcej treści: „Ostrzegamy czytelników przed osobnikiem (wyglądającym tak a ta), który podając się za... (tu następuje wyszczególnienie fałszywych tytułów), obchodzi mieszkańców i pod pozorem (takim to), wyłudza pieniądze... Osobnik ten jest oszustem, itd.” Ostrzeżenia te mają to do siebie, że nie pomagają tym, którzy dali się już nabrać i nie pomagają nigdy tym naiwnym, których lotosiwe serca po zwalają się wogóle nabierać.

Kuklis, młody człowiek, jest niewątpliwie oszustem. Udaje głodnego i chorego. Opiera się o bramy w najwyższym wyczerpaniu, siania się bliski omdlenia. Zawsze znajduje się lotosiwa osoba, która zaopiekuje się nim, weźmie do swego domu na obiad. Kuklis wypatrzy co trzeba, a potem okrada. Na Stefańskiej skradł w ten sposób jednemu 200 złotych rubli. Odszukanego go, zasadzono na jakiś czas do więzienia. Wszedł i znowu siania się z głodu i nędzy. — Należy przed nim ostrzeż. Sceptyków i podrzławców nie trzeba ostrzegać. A łatwowiernych i lotosiwców? Tym ostrzeżenie nie pomoże. — Zresztą, gdyby nie oni, kto wie może Kuklis naprawdę umarby z głodu!

Z SĄDÓW

W OBRONIE KLUCZA.

Berko Wajner, 61-letni lokator domu Nr. 16 przy ul. Raduńskiej, miał klucz do bramy. Stanowiło to dlań wielkie udogodnienie. Wszyscy lokatorowie, którzy podobnego klucza nie posiadali, musieli opłacać stróża — on stanowił tymczasem wyjątek.

Klucza owego zażądała jednak pewnego razu od niego właścicielka domu. Wajner najprzód się zdziwił, potem spytał „dlaczego”, a wreszcie zamiast oddać, począł kluczem okładać swą rozmówczynię. Połala się krew i zostało uszkodzone jedno oko. Drugiego Wajner uszkodził nie zdążył, gdyż przeskoczył mu w tem zaalarmowani krzykami właścicielki domu inni lokatorowie. Wczoraj krewki lokator odpowiadał za swój barbarzyński postępek przed Sądem Okręgowym.

Skazano go na 6 miesięcy aresztu.



PRZEGLĄD WSPÓLCZESNY — maj zawiera następującą treść: Eugenjusz Romer — Ameryka i Amerykanie, Roman Dyboski — John Galsworthy, Roman Battaglia — Ewolucja życia gospodarczego, Alina Świdarska — Ryszard Wagner a wiosna ludów, Otto Forst-Battaglia — Tajemnica krwi (III), Tadeusz Siko — Dookoła „Poganki” Zmichowskiej (II), Samuel Stendig — Odrodzenie hebraizmu (II),

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Ostatnie występy Heleny Makowskiej. Czarująca artystka Helena Makowska wkrótce kończy swe występy w Wilnie. Dziś wspan. wystawianą komedie muzyczną Verneilla z muzyką O. Straussa „Kobieta, która wie, czego chce” w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej. Znizki ważne. Szuka ta niabawem schodzi z repertuaru.

Ostatnie przedstawienia popołudniowe w „Lutni”. W Zielone Świąta odbędą się w „Lutni” przedstawienia popołudniowe po cenach propagandowych. Wystawione zostaną: w niedzielę „Peppina”, w poniedziałek zaś „Cnotliwa Zuzanna”. Będą to ostatnie przedstawienia popołudniowe w sezonie bieżącym.

Występy teatru muzycznego „Lutnia” w Grodnie i Białymstoku. Zespół teatru muzycznego „Lutnia” na skutek zaproszeń Grodna i Białego stoku, wyjeżdża do tych miast na kilka przedstawień. Grodno, 8 czerwca — „Kobieta, która wie, czego chce”. 9 czerwca — „Peppina”. 10 — „Kobieta, która wie, czego chce” z H. Makowską. Białystok 11. czerwca dwa przedstawienia: po pol. „Peppina”, wieczorn. „Kob. et. a, która wie, czego chce” z H. Makowską w roli tytułowej.

Poranki dla dzieci w „Lutni”. W Zielone Świąta o godz. 12.30 po pol. odbędzie się niezwykle interesujące widowisko w wykonaniu wychowanków szkoły baletowej R. Góreckiej i W. Morawskiego.

Pożegnany występ Hanki Ordonówny przed wyjazdem na dłuższy czas zagranicę odbędzie się w środę, 7 czerwca w sali „Lutnia”. Bilety do nabycia w kasie „Lutni”.

W sobotę, dnia 3 czerwca, o godz. 18 wieczorn. odbędzie się w teatrze na W. Polulance „Popis — Koncert” chórów i orkiestr szkolnych z Wilna, Grodna, Baranowicz i Nieswieża. Spodziewamy się, że ten interesujący turniej, jakim będzie popis, ściągnie do teatru liczne rzesze publiczności wileńskiej, która niezapewne poprze tak ciekawą i sympatyczną imprezę, tem więcej, że całkowity dochód będzie przeznaczony na kolonje letnie dla dzieci, zagrożonych gruźlicą.

Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. Szczegółowy programach. Dodajemy, że koncert organizowany jest pod hasłem „pomoc młodzieży szkolnej, biednym dzieciom w wieku przedszkolnym.”

CO GRAJĄ W KINACH? REWJA — Król to ja. CASINO — Los dżentelmena. HELIOS — Bezdomni.

PAN — Miodowy miesiąc. HOLLYWOOD — Igranie z miłością. LUX Męzowie i żony oraz Nocna eskapada ŚWIATOWID — Biała odaliska.

WYPADKI I KRADZIEŻE — Podręczek. W domu przy ul. Wielka Polulanka 21 znaleziono 3-miesięcznego chłopca. Do sukienki przymocowana była kartka z napisem: „Dziecię się pochodzenia żydowskiego”. Podręcznik umieszczono w przytulku towarz. „TOZ”.

ZAMACH SAMOBOJCZY. Robotnik Wincenty Tumak, liczący 31 lat, zamieszkały przy ul. Rossa 9, pchnął się kilkakrotnie nożem w pierś, w okolicę serca. Przyczyną zamachu samobójczego są ciężkie warunki materialne. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala żydowskiego. Stan Tumaka jest bardzo ciężki.

ZRANIŁ SIĘ ROBOTNIK. Podczas robot karalniczych na ul. Popławskiej zranił się sielęgą w nogę podczas rabania drzewa robotnik Wiktor Gajewski, zamieszkały przy ul. Kopanica 14. Rannego w stanie ciężkim Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala żydowskiego.

WŁAMANIE DO SKLEPU. W nocy, nieznaną sprawcy wybiwszy szybę, dostali się do sklepu Żelazna Sprzężeniowa na ul. Ponsarskiej 12 i skradli artykuły spożywcze, wartości 415 złotych.

PLÓD DZIECKA W WILJI. W pobliżu kanału koło szpitala św. Jakóba wydobyto z Wilji plód dziecka.

Niejak Grzybowski, który plód zauważył, twierdzi, że często widzi wypływające z kanału zwłoki, najprawdopodobniej noworodków. — W związku z tem policja wszczęła dochodzenia w celu ustalenia prawdziwości zeznań Grzybowski.

WYKRSMITOWANA PORZUCIŁA 4-ro DZIECI. W oście spóźnionej magistratu porzucono 4-ro dzieci w wieku od 1 do 6 lat. — Matką dzieci okazała się Jadwiga Kostaniecka, (Dunajek 6), wykrsmitowana ostatnio z mieszkania.

Dzieci sfokowano w przytulku.

WILEJKA — Z Wilejki donoszą: W dniu 28 bm. o godz. 16 poran. uderzył w stodołę Józefa Borkowskiego w m. Zdziszkach. Budynek stanął w płomieniach, lecz dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej spłonęła tylko część dachu.

W powiecie wilejskim spaliło się około 7 hektarów lasu w majątku p. Wandy Skirmuntowej, w Luniszkach, gminy kolowickiej. Pożar był przyczyną. Przyczyną narazie nie ustalono.

POZARY OD PIORUNA. W kolonji Grytyny, gminy drywiackiej spalił się dom mieszkalny Ewy Łońskiej wraz z zabudowaniami gospodarczymi i sprzętem gospodarczym. — W chlewie spaliło się prosię, cielę i indyk. — Straty wynoszą 3.400 zł. Pożar powstał skutkiem uderzenia piorunu.

WANDA DOBACZEWSKA 34)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

14 Kwiecień przyszedł w sinych trzewicach, z zieloną żagwią w ręku. W ciągu jednej nocy obszedł krzaki bzu i agrestu, w ciągu drugiej nocy obszedł brzozy, olchy i wierzbę... Na trzecie rano pierwsza zielen omgłita sady i gaje; tylko lasy nie się ogłuszcze nie zmieniły, a dąbrowy nie pozurcały nawet zeszlorocznych burych i pogniczonych liści. Przelazłszy zostały doszczętnie wyparte przez zawiłe i kluczyki, małe żółte kluczyki, którymi wiosna otwiera ziemię, a wszystkie ptasie i żabie głosy pokryły i załal triumfujący głos kukuli. Zdarzyło się to w samą Wielką Sobotę i zbudziło w sercu Ulki Pawlukowej pierwszą, oddawna szczerą radość. Bo kiedy kukulka zakuka — wiosna już się ustaliła, a z wiosną zawsze lepiej i zwierzowi leśnemu i człowiekowi biednemu. Głos kukuli zbudził Ulkę z odrętwienia, powrócił życiu i jakiejś nierozumnej, na niczem nieopartej nadziei. Rzuciła się do roboty: przygotowywała święconę dla leśnych ludzi i w wielkosobotni wieczór, chyłkiem, ukradkiem, wespół z Filipichą, zaniosła duży kosz do Trzech Sosen, na suchy pagórek. Już „oni” tam

SPORT

Otwarcie wystawy sportowej

Prace organizacyjne pierwszej w Wilnie Wystawy Sportowej dobiegają końca. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wystawcy zwożą ekspozycje i przygotowują stoiska.

Otwarcie wystawy nastąpi jutro o godz. 5 po południu; na uroczystość tę przybędą liczni przedstawiciele władz, instytucji i organizacji. Otwarcia dokona p. wojewoda wileński Jaszczół przez przecięcie symbolicznej wstęgi.

Zwzłągiem na doniosłe znaczenie Wystawy, organizacje sportowe wileńskie przybędą w gremio i ze standardami.

W programie uroczystego otwarcia wystawy przewidziane jest przemówienie dr. Małczewskiego, prezydenta m. Wilna, przewodniczącego Miejskiego Komitetu WF i PW, z inicjatywą którego impreza ta doszła do skutku.

Jutro w godzinach przedwieczornych wystawa dostępna będzie dla publiczności. Ceny biletów są niskie: 50 gr. i 30 gr. (dla młodzieży).

ŁADAJCIE we wszystkich speksach składach aptecznych znane śradka od odciśków Prow. A. PAKA.

nowogrodzka — URZĘDOWA. W dniu dzisiejszym spodziewany jest powrót p. wojewody świdereckiego z Warszawy.

WYCIECZKI NOWOGRODZKIEGO ODDZIAŁU TOURING KLUBU. W związku z nastaniem okresu wycieczek letnich, nowogrodzki Oddział PTK Touring Klubu, organizuje 1-sze wycieczki nad Świątę, w dniach 4 i 5-go czerwca. Będą to wycieczki jedno i dwudniowe. Wyjazd w każdym z tych dni, z przed klubu Ognisko o godzinie 12-tej rano.

Dzieci do lat 12, jadące z rodzicami — mają przejazd bezpłatny; młodzież do lat 18-tu płaci za przejazd 50 proc., zaś dorośli: członkowie PTK, Zw. Strzeleckiego, Kola Przyjaciół Harcerzy i Klubu Ognisko — płacą po 2 zł. 50 gr. od osoby. Niezrezerwowani po 3 zł. Wyżej podany koszt przejazdu obliczony jest za przejazd do Świąt i z powrotem.

Sady do wynajęcia — Nowogrodzki Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że oddaje w dzierżawę na rok bieżący sady owocowe w następujących majątkach państwowych:

- 1) DELATYTCZE w powiecie nowogrodzkiem, oddalonym o 5 km. od Lubczy — ogólna ilość drzew przeszło 500 sztuk;
2) DOLNY - HORODZKI w powiecie niewiśkim, oddalonym o 1 1/2 km. od stacji kol. Horodziej — ogólna ilość drzew około 240 sztuk
3) JEZIORNICA w powiecie stonińskim, oddalonym o 1 1/2 km. od stacji kol. Jeziornica — ogólna ilość drzew około 300 sztuk
— Urodzaj owoców zapowiada się obfity, prze ważają w tych sadach gatunki zimowe jabłoni, a wśród nich antonówka.

W sprawie dzierżawy sadów w D. Horodziej i Jeziornica, należy zgłaszać się i składać oferty bezpośrednio u kierowników tych majątków.

Oferty i zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 5 czerwca br. włącznie.

Nowogrodzki, dnia 23 maja 1933 r. NOWOGRODZKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

stonińska — I SEMINARZYSTKI CHĘTNE SĄ PRA-CY. — Prace komitetu spływu stały się głośnie w mieście. Młodzież wszystkich niemal zakładów naukowych samorzutnie zgłosiła swój akces do współpracy. Specjalną gorliwość odznaczają się członkinie kółka krajoznawczego przy seminarjum żeńskim, które najliczniej reprezentują grono pracujących.

BEZROBOTNYCH W ŚLONIMIE. Stan bezrobotnych na terenie m. Slonima w d. 30 maja br. wynosił 378, z czego: robotników budowlanych 12, niewykwalifikowanych 342, pracowników umysłowych 24.

POBIY GAJOWY. Gajowy lasów państwowych Leśnictwa Podosuchę gminy dewienskiej Ukł Stefan i Borysewicz Aleksander, w czasie obchodu lasu stwierdzili samowolne wypasanie łak państwowych. Na widok gajowych, pasącego nieletnią dziewczynka rzuciła się do ucieczki, zaś ojciec jej Jemilięjczyk Aleksander, zamieszkały we wsi Jalołwki gminy derewienskiej, zbliżył się do gajowych i dotkliwie pobił gajowego Borysewicza Aleksandra.

Kochanka z Tahiti — W rolach głównych: CONCHITA MONTE-NEGRO i L. HOWARD. — Nadprogram: — rygodnik FOX'a — najnowsze aktualności. Wstęp od 50 gr.

WANDA DOBACZEWSKA 34)

młodzież. To bardzo chętnie robiła Filipich. Choć baba leciwa, trzymała się jeszcze w soku, kompanii ze swemi kumami nie widziała, a parobków mania do siebie, z pomocą Lawonichy, słomianej wdowy po Kulawym, młoduchy kraśnej, jak rzadko. Ulka w tym względzie nie wiele mogła pomóc, Filipich przysięgnęła Ulkę z czystej litosci i z konsyderacji dla żony uwiezionego. Posadziła ją za stołem na poczesnym miejscu, dokładała wieprzowiny tuszonej i gotowanej, dolewala piwa. Ale po całodziennym poczesunku, kiedy już wieczór się zbliżył, kiedy młode pary poczęły wymykać się jedna za drugą do sadu, kiedy ich kroki pomilkły na chrzęszczącej od zimnej rosy trawie — Ulce znowu zrobiło się bardzo smutno. Przedtem jeszcze dała się babom namówić na parę kieliszków mocnego i słodkiego miodnego krupniku. Zle zrobiła. W jej stanie wódka nie dawała wesołości, tylko ciężkości, ognistemi kropkami padała na mózg, tumaniała myśli. Ulka wyszła przed chatę i siadła na ławie. Z sadu leciały ku niej przygluszo ne westchnienia, chichoty i piski. Coś szamotało się w krzakach, coś tupalo za płotem, coś pokrzykiwało daleko, pod lasem. Księżyc stał niewykosko i świecił mdło, żółtawo, jak zwyczajnie na wiosnę. Na te jego żółte tarczy mignął zmieniac

CASINO — Dziś ostatni dzień „LOS DZENTELMENA” Wkrótce 7 PORTÓW 7 DZIEWCZĄT w rol. John GILBERT i Wallace BEERY

HELIOS — Dziś! Największy film prod. „SOWKINO” w Moskwie CENY ZNIZOWANE: na 1 seans: Balkon 40 gr. Parter 70 gr. Wiecz. od 50 gr.

Adria — Dziś! To, o czym mówi cały świat. Najnowsze dźwiękowe arcydzieło. Poraz pierwszy w Wilnie z cykla „KRZYCZĄCE CHINY” Fenomenalny dramat w 14 akt. „Ostatnie walki pod Pekinem”. — W rol. gł. Richard Dix i sobowót Marleny Dietrich Gwili Andreo. Nad program: Król humoru Harold Lloyd w najnowszym komedii Iarsie „SLUB NA KSIĘZICĘ”.

Radjo wileńskie PRZETARG — Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej w Wilnie ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na wykonanie wzmożeniemi ściany zachodniej, galerji południowej i północnej oraz ściągów sztywnych na poddaszu w gmachu Bazyliki Wileńskiej.

KUPNO I SPRZEDAŻ — WAKACJE dla młodzieży szkolnej w majątku z dobrą opieką. — Informacje Tatarska 3 m. 16. — dr. Hryniewska. Letnisko na brzegu Wilii, las sosnowy w maj. Tatarska 3 m. 16. — dr. Hryniewska. Letnisko Obok rzeki i las sosnowy. Miejsce wolnowłocna. Komunikacja bardzo dogodna autobusem co godzina i Placu Orzeszkowej (1 koleja). Dowiedzieć się: Plac Metropolitalny 3 m. 8.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEPIECZEŃ WZAJMNYCH ODDZIAŁ W WILNIE — podaje do wiadomości, że ostateczny termin wpłaty pierwszej raty składki ubezpieczeniowej za rok 1933 upływa w dniu 15 czerwca rb. Po tym terminie będą doliczane kary za zwłokę; prócz tego w najkrótszym czasie zostaną przekazane założeń z tego tytułu Władzom Skarbowym do egzekucji.

Kupię — biurko 2 metrowej długości w dobrym stanie. Składka oferty w Adm. „Słowa” pod sł. „Biurko”. WYKONANIE LETNISKO z utrzymaniem niedaleko Wilna. Informacje: Królewska 7 m. 3 — 9-12. LETNISKO w majątku z całkowitem utrzymaniem 3 zł. dziennie. Ładna zdrowa miejscowość, od Wilji 1 kl. pianino, radio, gry, kotły wierzchowe n. Nienstanski, Polany. A. K.

OBWIESZCZENIE — Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru w Wilnie przy ul. M. Pohulance Nr. 13/2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 7 czerwca 1933 roku od godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 15-a odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Wacława i Krystyny Narkiewiczów, składającego się z maszyn do szycia firmy „Singer”, oszacowanej na sumę 700 zł., na zaspokojenie pretensji firmy „Singer Sewing Machine Company” w Wilnie w sumie 1.000 zł. z procentami i kosztami.

Kupię — dąb, jesion, wiąz (gł. w kł. ch. lub na gnia. Wilno, Zamkowa 16 m. 3. Wacław Janowicz. Radjo 3 lampowe z głośnikami Philipsa sprzedam. Św. Ignacego 3 m. 12. Lokale — MIESZKANIE 4 m. pokojowe w wygodnym i pięknym. Tytuł: hutorowska 4 m. 7.

POPSJONAT W ANDRZEJKOWIE nad SWETZIA — WANDY KULWIEC FRYDRYCHSOWEJ otwarte będzie od 15 czerwca. — Pokoje słoneczne, wspólny salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wlejska, posiłek 4 razy dziennie. — Dostawka kapel, auto. Dojazd z Baranowicz lub Nowogrodka autobusem Ceny 350, 4 — i 450 w zależności od pokoju. — Poczta Walówka k. Nowogrodka, Andrzejkowo.

LEKARZE — DOKTOR Zeldowicz — Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. — od 9 do 1 i od 5 do 8 wieczorn. Ul. Mickiewicza 24. DOKTOR ZELDOWICZOWA — kobiece, weneryczne — narządów moczowych od 12 — 2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów — Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru w Wilnie przy ul. M. Pohulance Nr. 13/2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 7 czerwca 1933 roku od godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Abrama Strakuna, składającego się z czapek i odznak wojskowych, oszacowanych na sumę 944 zł., na zaspokojenie pretensji T. i D. Bunimowiczów w sumie 930 zł. 90 gr. z procentami i kosztami.

POPIERAJCIE L.O.P.P. — Za 1180 cierpienia, bólów, plekoty nóg 1180 — pozbędzie się każdy nabywając za elegancją z niepiekącej skóry bardzo wygodne i higieniczne 1/2 buty dziurkowane lub za 15 — 1/2 buty plecione za 15

OBWIESZCZENIE — Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru w Wilnie przy ul. M. Pohulance Nr. 13/2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 7 czerwca 1933 roku od godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Abrama Strakuna, składającego się z czapek i odznak wojskowych, oszacowanych na sumę 944 zł., na zaspokojenie pretensji T. i D. Bunimowiczów w sumie 930 zł. 90 gr. z procentami i kosztami.

Młody, uczciwy chłopiec (skończony 5 oddz. szk. powsz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Witkowska 16 117.

LECYTEJA Wileński Lombard „Kresowja” — Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. — podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 czerwca r. b. o godz. 4-jej p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zestawów od Nr. 100 000 do Nr. 100 010 i od Nr 1 do Nr 33 433. UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Polecamy — miłosierdzin Czystańki wodną z 9-letnią czercką. — Ostatnia niedz. Dziecko, szkielety się do pierwszej Komuni. — w. alena c. włożył na siebie. Ofiary przyjmują Administrac. „Słowa” dla S. B.

LECYTEJA Wileński Lombard „Kresowja” — Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. — podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 czerwca r. b. o godz. 4-jej p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zestawów od Nr. 100 000 do Nr. 100 010 i od Nr 1 do Nr 33 433. UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Polecamy — miłosierdzin Czystańki wodną z 9-letnią czercką. — Ostatnia niedz. Dziecko, szkielety się do pierwszej Komuni. — w. alena c. włożył na siebie. Ofiary przyjmują Administrac. „Słowa” dla S. B.

LECYTEJA Wileński Lombard „Kresowja” — Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. — podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 czerwca r. b. o godz. 4-jej p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zestawów od Nr. 100 000 do Nr. 100 010 i od Nr 1 do Nr 33 433. UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Polecamy — miłosierdzin Czystańki wodną z 9-letnią czercką. — Ostatnia niedz. Dziecko, szkielety się do pierwszej Komuni. — w. alena c. włożył na siebie. Ofiary przyjmują Administrac. „Słowa” dla S. B.

LECYTEJA Wileński Lombard „Kresowja” — Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. — podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 czerwca r. b. o godz. 4-jej p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zestawów od Nr. 100 000 do Nr. 100 010 i od Nr 1 do Nr 33 433. UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Polecamy — miłosierdzin Czystańki wodną z 9-letnią czercką. — Ostatnia niedz. Dziecko, szkielety się do pierwszej Komuni. — w. alena c. włożył na siebie. Ofiary przyjmują Administrac. „Słowa” dla S. B.

LECYTEJA Wileński Lombard „Kresowja” — Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. — podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 czerwca r. b. o godz. 4-jej p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zestawów od Nr. 100 000 do Nr. 100 010 i od Nr 1 do Nr 33 433. UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Polecamy — miłosierdzin Czystańki wodną z 9-letnią czercką. — Ostatnia niedz. Dziecko, szkielety się do pierwszej Komuni. — w. alena c. włożył na siebie. Ofiary przyjmują Administrac. „Słowa” dla S. B.

LECYTEJA Wileński Lombard „Kresowja” — Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. — podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 czerwca r. b. o godz. 4-jej p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zestawów od Nr. 100 000 do Nr. 100 010 i od Nr 1 do Nr 33 433. UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Polecamy — miłosierdzin Czystańki wodną z 9-letnią czercką. — Ostatnia niedz. Dziecko, szkielety się do pierwszej Komuni. — w. alena c. włożył na siebie. Ofiary przyjmują Administrac. „Słowa” dla S. B.

LECYTEJA Wileński Lombard „Kresowja” — Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. — podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 czerwca r. b. o godz. 4-jej p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zestawów od Nr. 100 000 do Nr. 100 010 i od Nr 1 do Nr 33 433. UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Polecamy — miłosierdzin Czystańki wodną z 9-letnią czercką. — Ostatnia niedz. Dziecko, szkielety się do pierwszej Komuni. — w. alena c. włożył na siebie. Ofiary przyjmują Administrac. „Słowa” dla S. B.

LECYTEJA Wileński Lombard „Kresowja” — Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. — podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 czerwca r. b. o godz. 4-jej p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zestawów od Nr. 100 000 do Nr. 100 010 i od Nr 1 do Nr 33 433. UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Polecamy — miłosierdzin Czystańki wodną z 9-letnią czercką. — Ostatnia niedz. Dziecko, szkielety się do pierwszej Komuni. — w. alena c. włożył na siebie. Ofiary przyjmują Administrac. „Słowa” dla S. B.

LECYTEJA Wileński Lombard „Kresowja” — Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722. — podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 czerwca r. b. o godz. 4-jej p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zestawów od Nr. 100 000 do Nr. 100 010 i od Nr 1 do Nr 33 433. UWAGA: w dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Polecamy — miłosierdzin Czystańki wodną z 9-letnią czercką. — Ostatnia niedz. Dziecko, szkielety się do pierwszej Komuni. — w. alena c. włożył na siebie. Ofiary przyjmują Administrac. „Słowa” dla S. B.